



Warszawa, 26 maja 2021 r.

RAPORT Z FIRM

Niemal 96 proc. pracodawców, którzy wzięli udział w badaniu BCC uważa, że rząd w ostatnim roku nie poprawił warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Przeciwnie deklaruje 4,2% przedstawicieli firm.

Ponad 2/3 przedsiębiorców twierdzi, iż zastosowane w ramach tarcz antykryzysowych i finansowych instrumenty nie są wystarczającym wsparciem, aby biznes przetrwał – wynika z raportów firm, które Business Centre Club zebrał w maju br., aby dowiedzieć się jak w czasie trzeciej fali pandemii zmieniła się sytuacja przedsiębiorców i w jakim stopniu skorzystali oni z pomocy państwa. *

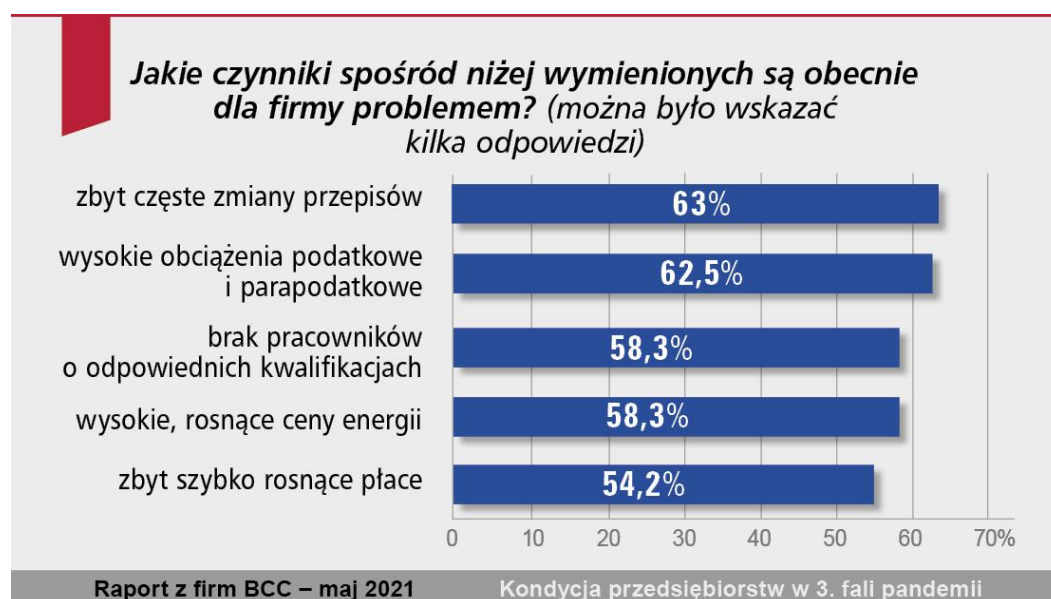
– Istnieje potrzeba wprowadzenia wielu zmian w funkcjonowaniu państwa, w szczególności sposobie i jakości stanowienia prawa, jednak pomimo trudnej sytuacji, nastroje wśród przedsiębiorców są względnie optymistyczne – mówi **Radosław Płonka**, ekspert BCC ds. prawa gospodarczego.



Pracodawcy zwracają uwagę, że pomoc państwa w pandemii potrzebna jest również dużym firmom – obecne wsparcie dedykowane jest wybranym branżom, a wymagany spadek obrotu o 40% dla przedsiębiorstw o niskich rentownościach oznacza bankructwo. Z pierwszej tarczy skorzystał niewielki procent dużych firm, a drugiej tarczy pomocowej dla dużych podmiotów nie ma do dzisiaj. – *Programy wspierają głównie sektor MŚP, natomiast instrumenty adresowane do spółek należących do grup kapitałowych to głównie pożyczki, które naszym zdaniem nie są odpowiednim instrumentem w tak niepewnej rzeczywistości. Mimo, że spółka działa od wielu lat w Polsce i tu płaci podatki, nie kwalifikuje się do pomocy finansowej* – mówi anonimowo przedsiębiorca.



Dynamiczna sytuacja związana z pandemią COVID-19 i kolejne lockdown'y osłabiły gospodarkę, jednak główne bariery pozostają niezmiennie od lat: zbyt częste zmiany przepisów – to główny problem 63 proc. ankietowanych firm, wysokie obciążenia podatkowe i para-podatkowe (podobny odsetek), brak pracowników o odpowiednich kwalifikacjach oraz wysokie i stale rosnące ceny energii (po 58,3 proc.), a także szybko rosnące płace (54,2 proc.), co podnosi istotnie koszty funkcjonowania przedsiębiorstw.



Zdaniem 62,5% ankietowanych sytuacja finansowa ich firm w ciągu kolejnych miesięcy pozostanie zbliżona do obecnej. Co czwarty przedsiębiorca zakłada, że kondycja finansowa firmy się poprawi, a zdaniem 12,5% – pogorszy się. Przedsiębiorcy zwracają uwagę na coraz większą liczbę zaszczepionych osób w Polsce oraz start masowych szczepień w zakładach pracy. Dodając do tego czynnik sezonowy, czyli okres letni, kiedy pandemia słabnie, jest to równoznaczne z luzowaniem restrykcji i stopniowym rozmrażaniem gospodarki.



Komentarz eksperta:

Radosław Płonka, ekspert BCC ds. prawa gospodarczego

Informacje płynące wprost z realnej gospodarki uzasadniają przyjęcie umiarkowanie optymistycznych prognoz na przyszłość, przy założeniu jednak, że rząd w najbliższym czasie upora się z pandemią i nie będziemy mieli do czynienia z kolejnymi falami zachorowań, a tym bardziej lockdownem. Już czas w pełni otworzyć gospodarkę, wykorzystując relatywnie dobre nastroje wśród przedsiębiorców, a całą uwagę służb państwowych należy skupić na jak najszybszym i efektywnym wdrożeniu programu szczepień. Dobrym pomysłem byłoby wdrożenie na stałe akcji szczepień bez wcześniejszego umawiania, jak to miało miejsce w długi weekend majowy. Działanie to spotkało się z dużym zainteresowaniem. To służby powinny czekać na pacjenta, a nie pacjent na termin szczepionki.

Przedsiębiorcy wskazali czynniki, które stanowią bariery w rozwoju firm. Z pewnością zmieniające się niemal z godziny na godzinę rozporządzenia covidowe pogłębiły jeszcze stan niepewności prawa w naszym kraju, który trwał już przed pandemią. Pracodawcy zwrócili uwagę na problem braku pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, co oznacza, że obecny system edukacji powinien być gruntownie zrewidowany i zdefiniowany pod kątem potrzeb rynku pracy. Przedsiębiorcy jako barierę w rozwoju firmy wskazali również m.in. przewlekłość postępowań sądowych i niesprawność wymiaru sprawiedliwości. System wymiaru sprawiedliwości jest reformowany permanentnie od kilku dekad, jednak kierunki tych zmian nie są odpowiednie, co z kolei przekłada się na niewydolne działanie systemu i niską, społeczną ocenę funkcjonowania państwa w tym zakresie.

Problemem w działalności firm jest długi czas postępowań prowadzonych przez organy państwa. Niepewność w biznesie rodzi także brak jasnych i konkretnych planów odmrażania zamkniętych gałęzi gospodarki. Przedsiębiorcy muszą mierzyć się z wydłużonymi i zmiennymi terminami dostaw surowców, jak również wysokim kursem euro. Wynik badania ankietowego pokazał również, że przyznawanie pomocy w ramach tarczy w oparciu o symbol PKD nie było trafnym pomysłem, bowiem spowodowało to pominięcie wielu istotnie dotkniętych przez pandemię przedsiębiorstw.

Głos przedsiębiorców

Jakich rozwiązań brakuje w tarczach pomocowych, a są potrzebne firmie?

- *Zwrot kosztów wynagrodzenia pracowników na kwarantannie lub w izolacji. Chorobowe z tytułu kwarantanny powinno być refundowane przedsiębiorcom w ramach tarczy. Jest to duży koszt, poza wpływem przedsiębiorstwa, a chorobowe wypłacać musi z własnych środków, pomimo iż to rząd wprowadza regulacje o kwarantannach. Przejęcie tych kosztów przez ZUS, wydaje się być znacznie bardziej zasadne od niektórych innych form wsparcia z tarcz.*
- *Przesunięcie płatności podatkowej o 1 miesiąc poprawiłoby sytuację wszystkich firm. Bardzo pomogły przesunięcia terminów raportowania, deklaracji, cen transferowych etc.*
- *Potrzebna jest pomoc również dla dużych firm – obecnie jest to pomoc jedynie dla wybranych branż, a wymagany spadek obrotu o 40% dla branż o niskich rentownościach oznacza bankructwo. Środki z I Tarczy dla dużych podmiotów wykorzystano tylko w 10% z czego 80% otrzymały dwa podmioty państwowe JSW i PGG. Tylko 1% podmiotów skorzystał z tej pomocy. Brak drugiej tarczy pomocy dla dużych podmiotów do dzisiaj.*
- *Subwencja bezzwrotna na pokrycie kosztów przy spadku przychodów ze sprzedaży np. o 25% za każdy miesiąc „covidowy” o „postcovidowy” w stosunku do analogicznych miesięcy 2019 roku – subwencja w wysokości 80% przychodów brakujących do poziomu 75% w każdym miesiącu w okresie do marca 2022 r. (do 24 miesięcy od początku pandemii).*
- *Dofinansowanie kosztów pracy.*
- *Zobowiązanie samorządów do choć częściowej rekompensaty za brak realizacji w okresach zamknięcia rynku zamówień wynikających z przetargów (np. dowóz dzieci do szkół - wynagrodzenie kierowcy).*
- *Ochrony polskich producentów leków (niesprawiedliwa polityka lekowa ministerstwa przy refundacji leków Rx).*
- *Poprawa procesu weryfikacji przyznanej pomocy w ramach tarcz. Nie jest normalnym, że firma przykładowo we wrześniu otrzymuje dotację a w marcu musi ją oddać.*
- *Darmowe testowanie pracowników min 1 x tydzień.*
- *Wszelkiego rodzaju dalszych programów pomocowych na utrzymanie miejsc pracy i pokrycie stałych kosztów (np. czynszów) dla dostawców, którzy obsługują zamknięte branże. Nasi klienci są zamknięci od października (ponad pół roku), co spowodowało utratę przychodów z tego kanału o 40%, a taki spadek generuje straty. Niestety, w naszym przypadku nie mamy odpowiedniego PKD, które kwalifikowałoby naszą spółkę do tarczy antykryzysowej. W dodatku, programy wspierają głównie sektor MŚP, natomiast instrumenty adresowane dla spółek należących do grup kapitałowych to głównie pożyczki, które naszym zdaniem nie są odpowiednim instrumentem w tak niepewnej rzeczywistości. Mimo, że spółka działa od wielu lat w Polsce i tu płaci podatki, nie kwalifikuje się do pomocy finansowej.*
- *Pomoc dla zakładów przemysłu lekkiego.*
- *Ograniczenie lub zniesienie podwyżek opłat podatków od nieruchomości czy wieczystej dzierżawy (aktualne podwyżki wynoszą od kilku do nawet 120%).*

Jakie są inne istotne problemy, z którymi obecnie Państwo się zmagacie?

- *Przesunięcie priorytetów finansowania inwestycji w miastach i gminach, czego wynikiem jest ograniczenie lub całkowity brak przetargów publicznych w naszej branży. Przewlekłe procedury wyboru wykonawców, przesuwanie w czasie planowanych wcześniej inwestycji.*
- *Bardzo wysoka absencja pracowników, brak dostępu do finansowania, brak zamówień eksportowych, galopujące ceny gazu i energii elektrycznej oraz surowców do produkcji.*
- *Brak jednoznacznych, czytelnych ustaw i rozporządzeń.*
- *Obostrzenia administracyjne uniemożliwiające swobodne prowadzenie działalności gospodarczej.*
- *Brak wiedzy jakie są plany rządu w perspektywie dłuższej niż 2 lub 3 tygodnie i jednocześnie oczekiwanie ze strony państwowych instytucji, w tym państwowych banków, że przedstawimy plany na 2 lub 3 lata.*
- *Ogromne komplikacje związane ze zmianami podatkowymi (zbyt częste, zbyt głębokie i w izolacji od Unii Europejskiej), np. wymóg dokumentacji TP – w sytuacji, kiedy nasz klient kupi cokolwiek o dowolnej wartości w Hongkongu (raju podatkowym). Nie zamierzamy nawet pytać naszych międzynarodowych klientów o to, po prostu musimy całą sprzedaż na eksport potraktować jako wymagającą dokumentacji. Polskim przepisom przyświeca oczywiście słuszny cel, ale jeśli tylko Polska wdraża takie przepisy (a nie cała EU) to tworzy to zły klimat inwestycyjny oraz obniża konkurencyjność naszego przemysłu, ponieważ polska firma musi zatrudnić więcej osób do obsługi administracji.*
- *Duży koszt badań antycovidowych w celu przekraczania granic i możliwości podejmowania działalności za granicą. Koszty te, jak również koszty absencji chorobowych obniżają zyskowność do granic opłacalności.*
- *Jako przedsiębiorca uważam, że ZUS powinien zostać obniżony o 50% na okres całej pandemii. Szczególnie dla firm które nie zredukowały zatrudnienia, nie obniżyły wypłat pracownikom, które co miesiąc płacą podatki. Rząd uważa, że jak płacimy to nas stać, a tak nie jest. Powinno być tak, że wsparcie państwa dostaje każdy albo nikt.*
- *Wydłużone i zmienne terminy dostaw komponentów i surowców. Wydłużony czas przebywania dostaw w Urzędach Celnych.*
- *Przewlekłość w urzędach, sądach oraz innych punktach administracji, w tym procedur koncesyjnych i środowiskowych.*
- *Brak możliwości potwierdzenia funkcjonowania naszych klientów (branża gastronomiczna zamknięta) a tym samym potwierdzenia należności i zinwentaryzowania naszego sprzętu wynajętego klientom; Zwiększone straty na nierotujących zapasach – w tym również w związku z przygotowaniem do obsługi klientów z branży gastronomicznej, która została zamknięta.*
- *Wysoki kurs euro, który ma wpływ na koszty zakupów.*
- *Demotywność zespołu objętego ograniczonym czasem pracy. Odchodzenie wyszkolonych u nas talentów do branż funkcjonujących dziś bez zakłóceń.*
- *Bardzo wysoka konkurencyjność w innych działających sektorach. Utrata sprzedaży eksportowej do gastronomii poza Polską.*

*** METRYCZKA:**

Badanie przeprowadzone w maju br. wśród 1800 pracodawców – indywidualnych członków BCC.

Wielkość firmy wg zatrudnionych:

31,4% – od 50 do 249 pracowników
25,7% – od 10 do 49 pracowników
21,4% – od 250 do 1000 pracowników
14,3% – od 1 do 9 pracowników
7,2% – powyżej 1000 pracowników

Branża:

39,1% – usługi
21,7% – produkcja
13,1% – handel
10,1% – budownictwo
8,7% – przemysł
7,3% – inna

Dodatkowy komentarz:

Radosław Płonka

ekspert BCC ds. prawa gospodarczego

tel. 501 177 515

e-mail: radoslaw.plonka@bcc.org.pl

Emil Muciński

rzecznik, dyrektor Instytutu Interwencji Gospodarczych BCC

tel. 602 571 395

e-mail: emil.mucinski@bcc.org.pl